ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 — Nr. 21 (92) Włocławek, 25 - 31 Maja 1947 r. Cena 5 złotych

Przyjdź, Duchu św.!

Jasny, słoneczny radosny poranek zastał wszystkich Apostołów na modlitwie w Wieczorniku. Zgromadzili się tutaj na rozkaz odchodzącego ze świata Mistrza. Skupili się wokół Najśw. Panny. Już trwają tak kilka dni. Dobrze im w tej świętej ciszy. Rozumieją jej błogosławieństwo. Odkrywają przy jej pomocy przecudowne prawdy, które kiedyś Jezus złożył do ich duszy. Jeszcze nie wszystkie całkowicie rozumieją. Ale już przeczuwają ich doniosłość, wagę, się twórczą i odrodzeńczą dla świata. Najwyraźniej czują ich słodycz. Mogliby tak w świętym skupieniu długie trwać godziny. Zwłaszcza, że mają przy sobie Matkę Jezusa. Patrzą w Jej przedobre, uśmiechnięte, bliskie oblicze. O jakżeż naprawdę bliskie. Każdy z nich w najgłębszej prawdzie powie: To Matka Moja. I Matka Jezusa. On Ją nam za Matkę dał! Więc im przy takiej Matce i dobrze i spokojnie.

Aż tu nagle zupełnie nieoczekiwanie gwałtowny nad nimi poderwał się wicher. Zwycięski, radosny, szeroki wtargnął do Wieczernika. Niewidzialnymi załopotał skrzydłami. Zaszumiał zwycięskimi piórami. Ale to nie wicher zwyczajny. To niebieski szum Ducha Bożego. Potęgą swoją napełnił dom cały. Podnieśli oczy zdziwieni Apostołowie. I widzą. Oddzielne języki jakby z ognia zawisły nad każdą głową. W tejże chwili niepojęta, nieprzeczuwana a radosna, szczęście z sobą niosąca, jasność Boża rozlała się w apostolskich duszach. Wszyscy napełnieni zostali Duchem świętym. Otworzyły się zalęknione usta, podniosły ufnie głowy. Prawda Boża — wielka, święta nadprzyrodzona Prawda — wypełniła ich dusze po brzegi. Już wiedzą co i jak mają czynić.

Uroczystością Ducha św. nie tylko radosną święcimy pamiątkę, gdy Duch Boży zstąpił na Apostołów.

Obchodzimy też w niej rocznicę rozpoczęcia działalności Kościoła Bożego. Ale zarazem jest to dzień i obecnego zstępowania Ducha św. na wybranych. Wielka i Boża tajemnica dokonująca się w duszach naszych.

Dlatego to introit dzisiejszej mszy św. ma w sobie potężne akordy tryumfu Ducha Bożego nad duchem świata. Zwycięstwo dokonuje się w głębi serc. Prawo Boskie bierze górę nad pychą człowieka, egoizmem, zmysłami.

— Duch Pański napełnił okrąg ziemi. Alleluja. Niech powstanie Bóg, a niech się rozproszą nieprzyjaciele jego. Niech pierzchną przed obliczem Jego, którzy Go nienawidzą.

Że uroczystość Zielonych Świątek nie jest dla nas tylko pamiątką, ale dniem zstępowania Ducha Bożego do serc naszych dowodzi dzisiejsza wspólna modlitwa.

— Boże, któryś w dniu dzisiejszym serca wiernych światłem Ducha świętego oświecić raczył, daj nam w tymże duchu poznać co prawe i pociechą Jego zawsze się weselić.

O dwa dary błagamy dziś Boga. O światło dla zrozumienia prawa Bożego i o radość ducha. Oba nam tak bardzo potrzebne. Wojna ostatnia zdeprawowała człowieka. Nauczyła go bezkarnie deptać prawa Boże, lekceważyć je. Stwardniała nasza wrażliwość duchowa. Niejednemu się zdaje, że ponieważ natychmiast nie ma kary za przekroczenia przykazań — więc i w ogóle kary nie ma. A to jest błąd. Wielki błąd kończący się bolesnym rozczarowaniem. W dzień Zielonych Świątek błagajmy Ducha św. o łaskę zrozumienia prawa Bożego.

I radość jest potrzebna. Radość czysta, szlachetna, święta. Daje ją Duch Boży jako zachętę do czynu lub nagrodę za niego. Wymaga ona od człowieka ofiary. Gdy na nią się nie zdobędzie, musi szukać radości złej, demoralizującej, poniżającej. Wielu chce ją znaleźć w wódce. Oby Duch św. wszystkich dziś oświecić raczył, gdzie Jego Boska podniosła i uszlachetniająca człowieka radość się znajduje.

Od zstąpienia Ducha Bożego do naszych dusz zależy odrodzenie świata. A któż nie rozumie jak bardzo tego odrodzenia nam potrzeba. Żarliwie się o nie modli Kościół:

— Wyślij Ducha Twego, a będą stworzone i odnowisz oblicze ziemi. Przyjdź Duchu św., napełnij serca Twoich wiernych i Twojej miłości ogień w nich zapal.

Ta święta miłość Boża jest kluczem wszystkiego. Ona daje wierność, że trwamy przy Jezusie, przy Jego nauce. Tak sam Zbawiciel mówi w dzisiejszej Ewangelii:

— Kto Mnie miłuje, będzie chował mowę moją.

Miłość tę wzmacnia Duch św. On uczy i przypomina. On krzepi i wzmacnia. On odkrywa duszy tajemnice nieznane i święte.

O tego Ducha Bożego błagajmy dziś Najwyższego Dawcę wszelkiego dobra:

Przyjdź, o Duchu Święty
Niech prawda Twoja nas [oświeca,
A miłość Twoja niechaj nas [krzepi.

X. Dr Mirski.

Niewłaściwa moda

Kiedy przechodząc ulicami miast, spotykamy tegoczesne modnisie w zbyt krótkich sukienkach odsłaniających kolana i przegub nóg, miałoby się chęć zatrzymać i zapytać owej modnej pani: „Kobieto, czy ty jesteś katoliczką"? Napewno ta przedstawicielka płci nadobnej, odparłaby z uniesieniem, że jest nią niezaprzeczenie, podałaby stek argumentów, iż słucha tylko nakazów mody, a nie może się wyróżniać, gdyż podobnie się ubierają wszystkie jej znajome.

Na świecie naszym ziemskim, nie ma nic stałego, zachodzą

CIĄGŁE PRZEMIANY

w każdej dziedzinie życia, ale nie wynika z tego, aby owe zmiany, które moda wciąż tworzy, były w sprzeczności z zasadami moralnymi i poczuciem estetycznym. Czasy obecne również odbiegają od dawniejszych, kobieta dzisiejsza pracująca, spiesząca do biura i zajęcia, lub czyniąca zakupy dla wyżywienia rodziny, musi mieć strój swobodny, nie krępujący w ruchach podczas dalekich nieraz uciążliwych kursów po mieście. Każdy to przyzna, i nikt nie żąda, aby suknią sięgającą stóp zamiatała chodnik ulicy, lecz z drugiej strony nie może być rażącej przesady w złym kierunku, i Kościół ma prawo wymagać, aby strój kobiecy nie uchybiał skromności i odpowiadał godności niewieściej.

Potępiając tę modę z punktu widzenia katolickiego, nasuwają się tu również inne względy a mianowicie zdrowotne. Starożytni mawiali: „Zdrowy duch w zdrowym ciele", maksyma dawna, ale nie przebrzmiała. Zdrowie jest darem Bożym, skarbem niezmiernie cennym, który należy szanować, tymczasem właśnie u większości kobiet, to zdrowie jest zagrożone wskutek nierozsądnych przepisów mody nie liczącej się z klimatem. Mamy niekiedy zimy bardzo ostre, często dnie wietrzne i słotne w jesieni, wskutek zbytniego odsłonięcia nóg, nabywają kobiety różnych dolegliwości, które w zupełności potwierdzają popularne znane powiedzenie francuskie, iż trzeba cierpieć, aby się upiększyć.

Gdy się mówi o złem co nas razi, zawsze sięga się myślą do jego źródeł.

WYCHOWANIE DZIEWCZĄT

prawie od lat najmłodszych jest pod tym względem naganne. Zbyt troskliwe młode mamusie pod pozorem dostarczania dziecku w porze letniej, jak najwięcej słońca i powietrza, same przyzwyczajają swoje dzieci do ubiorów, niestosownych. W ogrodach spacerowych miast, w dnie pogodne roi się od przedstawicieli światka dziecięcego niedostatecznie przyodzianych.

Przepisy higieniczne wysuwa się na pierwszy plan nie licząc się z poczuciem skromności, którą właśnie trzeba w dziecku rozwijać. Hygienę należałoby uzgodnić ze stroną moralną. Matka katoliczka powinna dbać, aby córeczka jej bawiąc się w miejscach spacerowych, nie wywoływała swoim widokiem uczucia niesmaku u osób przechodzących. Kiedy dziewczątko nieco podrośnie, mamusia je ubiera krótko, jak małą baletniczkę, ciesząc się, że zgrabnie wygląda. Gdy zaś dorasta i poczyna nabierać upodobań właściwych wiekowi, kogo będzie ona w pierwszym rzędzie naśladować, jeżeli nie własną matkę ubraną podług najświeższej, ale niestosownej mody. Przykład idzie z góry, dobry lub zły.

Kobieta katolicka nie może być niewolnicą mody. Dzisiaj jej przepisy tyczą się długości sukien, jutro wprowadzi na widownię suknię bez rękawów, lub inne tym podobne nowości. Te właśnie wybryki mody spowodowały w czasach przedwojennych, pojawienie się napisów na drzwiach kościelnych, iż niewiasty nieodpowiednio ubrane nie mają wstępu do domów Bożych. Aby wyplenić zgubne wszechwładztwo mody, trzeba kobietom mieć na względzie zasady chrześcijańskie, zalecające dobre obyczaje i skromność w wyglądzie zewnętrznym.

Nie chodzi tu

O POKLASK ŚWIATA,

który zawsze hołduje modzie, ale przede wszystkim o przystosowanie pewnych form w życiu do wiary, którą się wyznaje. To zadanie doniosłe przypada religijnym i rozsądnym kobietom. Gdy one dadzą dobry przykład, wówczas z pewnością zmniejszy się liczba zwolenniczek niestosownej i zdrożnej mody obecnej.

Zofia Kulczycka.

Sekwencja na Zielone Świątki

Przyjdź, o Duchu Święty,
I spuść z nieba wzięty
Światła Twego strumień.

Przyjdź, Ojcze ubogich
Przyjdź, Dawco łask drogich,
Przyjdź, Światłości sumień.

O, najmilszy z gości,
Słodka serc radości,
Słodkie orzeźwienie.

W pracy Tyś ochłodą,
W skwarze żywą wodą,
W płaczu utulenie.

Światłości najświętsza,
Serc wierzących wnętrza
Poddaj Twej potędze.

Bez Twojego tchnienia
Cóż jest wśród stworzenia
Jedno cierń i nędze?

Obmyj, co nieświęte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę.

Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane.

Daj Twoim wierzącym,
W Tobie ufającym
Siedmiorakie dary.

Daj zasługę męstwa,
Daj wieniec zwycięstwa,
Daj szczęście bez miary,

Amen, Alleluja.

Z życia naszej diecezji

MŁODOJEWO.

Dnia 20 października ub. r. parafię naszą w administrację objął ks. mgr Józef Zarembski, który jednocześnie był proboszczem w Koszutach i pełnił obowiązki prefekta w Słupcy. Ten potrójny obowiązek oraz budowa kościoła w Koszutach, zdawało się nie zezwolą na większe zainteresowanie się naszą parafią.

Okazało się jednak, że byliśmy w błędzie. Dokonał transakcji zamiany gruntu z korzyścią dla parafii. Przygotował już wraz z dozorem kościelnym sporą ilość cementu, by na wiosnę przystąpić do budowy parkanu wokół cmentarza grzebalnego. Ładne w formie i w treści kazania przyciągały coraz więcej ludności do kościoła. Owoc tej pracy był widoczny w dnie spowiedzi wielkanocnej. Świątynia wówczas była wypełniona po brzegi. Można było śmiało tę spowiedź nazwać spowiedzią misyjną a nie wielkanocną. Parafianie za wszystko co dla nas ks. Zarembski dokonał, są niezmiernie wdzięczni.

Parafianin.

Prawo moralne

II.

Rozumiemy, że inaczej żyje kot, a inaczej koń. To też mówimy: kot i koń mają różne natury. Ponieważ każda rzecz w świecie zachowuje się i żyje tak, jak wymaga jej natura, więc sposób ich zachowania się i życia, czyli ich prawo, odpowiada ich naturze, a więc może być nazwane prawem naturalnym, albo prawem natury. Wszystkie te natury, o których dopiero co mówiliśmy, jako bezrozumne, działają ślepo, czyli w sposób konieczny, więc prawa ich działania możemy nazwać prawami natury fizycznej, koniecznej.

Ale w świecie cielesnym jest jedna istota, która obok ciała ma jeszcze ducha.

JEST TO CZŁOWIEK,

istota obdarzona duszą, a przez to rozumem i wolną wolą. Ta jego dusza, z rozumem i wolą, jest nową rzeczywistością w świecie, jest nową naturą. Tej nowej naturze odpowiada nowy sposób działania: rozumny i wolny. Właśnie to nazywamy moralnym, co pochodzi od rozumu i wolnej woli. Teraz pojmujemy, że obok praw natury fizycznej istnieć muszą prawa natury moralnej. Przez ciało człowiek należy do natury fizycznej i podlega prawom koniecznym, fizycznym; przez duszę człowiek należy do świata ducha i rządzi się prawami moralnymi. Powiedzieliśmy, że uprawnienia zwą się także prawami podmiotowymi. To dlatego, że prawa moralne przedmiotowe, mające swe źródło ostatecznie w Bogu, objawiają się w świecie fizycznym tylko przez człowieka, bo on tylko w tym świecie ma ducha i dlatego on tylko tu jest podmiotem prawa. Tak, jak prawa fizyczne stwarzają porządek fizyczny w świecie, tak prawa moralne tworzą porządek moralny.

Człowiek jest związany z porządkiem moralnym nie ze ślepą koniecznością, ale też jak przystoi jego duchowej naturze: świadomie i wolnie. Właśnie, ponieważ człowiek nie stwarza porządku moralnego, lecz w nim tylko — jako noszący w sobie

OBRAZ BOGA

— udział bierze, jest tym porządkiem związany, stąd ma *obowiązki*. Życie moralne jest życiem Bożym w nas, nasza wolność — dobrowolnością, a nie swawolą. Ale za to, że jesteśmy powolni Bogu, mamy uprawnienia. A więc porządek moralny, oparty na prawach moralnych (przedmiotowych), rodzi w nas — ludziach — obowiązki i uprawnienia. — Umówmy się odtąd nazywać prawo moralne przedmiotowe poprostu prawem moralnym, a prawo moralne podmiotowe — po prostu uprawnieniem. Bardzo nam to ułatwi rozmowę.

Teraz już chyba będziemy umieli rozróżniać prawo moralne i prawo fizyczne, uprawnienia i obowiązki oraz to wszystko między sobą. Aby jednak snadniej było zachować to w pamięci, podam jeszcze krótkie określenia uprawnienia, obowiązku i prawa moralnego. Te krótkie formułki nie trudno będzie wbić sobie w pamięć.

Więc co to jest uprawnienie (prawo moralne podmiotowe)?

Jest to możność moralna, przysługująca każdemu, rozporządzania swoim (tym, co jest jego własne) lub żądania (domagania się) tego, co mu się należy.

Obowiązek zaś (albo: powinność) to związanie moralne, zmuszające (ale moralnie, nie fizycznie) wolę do czynienia lub nie czynienia czegoś. — Należyte zrozumienie prawa moralnego (przedmiotowego) wymaga jeszcze umiejętnego rozróżniania rodzajów tego prawa. Otóż mamy prawo moralne naturalne (przyrodzone) i prawo moralne ustanowione (pozytywne — jak mówią uczeni mężowie). Jest duża między nimi różnica. Prawo naturalne, jako wynikające z niezmiennej natury duchowej człowieka jest tak samo niezmienne jak wola Boża w stworzeniu. Innymi słowy: duchowa natura człowieka jest podobieństwem Boga, więc jest tak niezmienna jak sam Bóg; a zatem i prawo moralne naturalne musi być tak samo niezmienne jak jego fundament bezpośredni — natura ludzka,

I FUNDAMENT OSTATECZNY - Bóg.

Tymczasem prawo pozytywne, czyli ustanowione, jako wyraz stanowiącej je wolnej woli, tak się zmieniać może, jak się zmieniają okoliczności, ze względu na które było ustanowione.

Przykład: prawo naturalne mówi: czcij Boga, prawo to jest niezmienne. Prawo pozytywne mówi: w piątki należy pościć; prawo to może być zmienione i t. d. Tyle jest różnych rodzajów praw pozytywnych, ile jest różnych — co do swej istoty — władz mogących je wydawać, więc Boskie i ludzkie, a ludzkie: kościelne i państwowe. Każda władza w swoim zakresie może prawa stanowić, zmienić i znosić. Tylko prawo naturalne nie może być ani zmienione, ani zniesione. Nawet Bóg nie może tego uczynić, bo ono jest wyrazem Jego niezmiennej istoty.

Dlaczego prawo pozytywne (ustanowione) jest potrzebne?

Bo prawo naturalne tylko najważniejsze określa obowiązki i uprawnienia; prawo pozytywne wchodzi w szczegóły, zwłaszcza uwzględnia zmienne okoliczności życia ludzkiego. A więc i Bóg (obok prawa naturalnego), i Kościół, i państwo stanowią prawa (prawa pozytywne), ale Kościół i państwo budują na prawie naturalnym. Nie dość tego.

KOŚCIÓŁ I PAŃSTWO

muszą się liczyć także z prawem pozytywnym Boskim, ze względu na powagę jego twórcy. Tak np. świętowania siódmego dnia w tygodniu nikt nie może znieść, bez pogwałcenia prawa Boskiego, ani Kościół, ani państwo. Właśnie — ponieważ Kościół z woli Boga jest w posiadaniu pozytywnych praw Boskich, jest — mówimy — Boska instytucja, a więc ma większą powagę niż inne instytucje. Nie znaczy to, że państwo zależy od Kościoła. Nie, państwo w swoim zakresie jest niezależne, ale musi się liczyć z przykazaniami Boskimi. Taka jest wola Boga wyrażona w ustanowieniu Kościoła.

Rozumiemy teraz, że tyle jest rodzajów i obowiązków i uprawnień, ile jest rodzajów prawa moralnego.

A więc: jakie jest określenie prawa moralnego?

Podajemy je za wielkim uczonym Kościoła, teologiem i filozofem, św. Tomaszem z Akwinu:

„Jest to rozumne zarządzenie dla dobra powszechnego ogłoszone przez tego, do kogo należy rządzić ogółem".

Prawo moralne, ponieważ jest ogłoszone przez rozumną naturę człowieka, zowią prawem niepisanym. Tak samo zwą uprawnienia z niego wynikające.

Ks. A. J.

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 25 maja — Zesłanie Ducha Świętego (Zielone Świątki)

EWANGELIA

(św. Jan, 14, 23-31)

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim:

— Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy: kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa. A mowa, którąście słyszeli, nie jest moja, ale tego, który mię posłał, Ojca. To wam powiedziałem u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w Imię moje. On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko. com tylko wam powiedział. Pokój zostawuję wam: pokój mój daję wam: nie jako daje świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście żem ja wam powiedział: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, radowalibyście się, iż idę do Ojca: bo Ojciec większy jest niżli ja. I teraz wam powiedziałem to wpierw niż się stanie: abyście, gdy się stanie, uwierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę, bo nadchodzi książę świata tego, a we mnie nic nie ma. Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.

KALENDARZYK KOŚCIELNY.

25.5. ZESŁANIE DUCHA ŚW. Bł: Grzegorza pap.

26.5. PONIEDZIAŁEK Świąteczny. Św: Filipa Neriusza w.

27.5. WTOREK. Św: Bedy wyz: DK:

28.5. ŚRODA Suchychdni. Św: Augustyna z Kant. bp.

29.5. CZWARTEK Św. Katarzyny de Pazzis p.

30.5. PIĄTEK Suchychdni. Św. Joanny d'Arc p.

31.5. SOBOTA Śś. Anieli i Petroneli pp.

Na oznaczenie święta Zesłania Ducha św. używa Kościół praktycznej nazwy zaczerpniętej ze słownika greckiego: Pentecostè (Pięćdziesiąty domyśln. dzień). Pięćdziesiątego bowiem dnia od Zmartwychwstania Pańskiego o godzinie trzeciej rano. czyli naszej dziewiątej. Duch św. zstąpił w postaci ognistych języków na Apostołów. Kościół nauczający. umocniony darami szczególnych łask, rozpoczął od tej chwili świętą i skuteczną swą działalność. Prości nieznani Galilejscy rybacy. dzięki darom Ducha św., zdobywają świat.

Na widok własnej nędzy pożyczmy dziś słów od Kościoła św. i zanieśmy pełną żaru modlitwę do Ducha św.:

Przyjdź Duchu miłości!
Obmyj co nieświęte
Oschłym wlej zachętę
Ulecz serca ranę!
Nagnij co jest harde
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane.

KALENDARZYK SŁONECZNY.

25.5.	Wschód słońca	4.42
	Zachód	20.31
31.5.	Wschód słońca	4.36
	Zachód	20.38

Pierwsza kwadra księżyca dnia 27.5. o godz. 6.35.

PRZYSŁOWIA LUDOWE.

Deszcz w Zielone Świątki — da Bóg wielkie sprzątki.

PRACA MISJI KATOLICKICH.

Agencja „Fides" przypomina, że na misjach w Azji i Afryce pracuje dziś 25.000 misjonarzy. 50.000 zakonnic na usługach 30 milionów katolików, z których 80%. a często wszyscy. są proletariuszami. Misjonarze stworzyli wśród nich nauczanie wszystkich stopni, szereg szpitali, przytułków itp. pouczają o godności osoby ludzkiej i wartości duszy. wyrywają ze szponów lichwiarzy i wyzyskiwaczy tak europejskich jak tubylczych. uczą gospodarki, ochraniają rodziny. zakładają wioski chrześcijańskie itp.

Ks. St. Librowski. 8)

OFIARY ZBRODNI NIEMIECKIEJ

(diecezja włocławska)

21. *Ksiądz Choroszyński Bolesław* przyszedł na świat w Koninie dnia 5 grudnia 1870 r. z ojca Aleksandra i Anieli z Grochocińskich. Ukończywszy czteroklasowe gimnazjum w Kaliszu, wstąpił do Włocławskiego Seminarium Duchownego, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie 29 czerwca 1899 r. Wysłany na wikariat do Dłutowa w dekanacie łaskim 1901 przeszedł do Mierzyc w dekanacie wieluńskim. Przez trzy miesiące pełnił te same obowiązki w Brzeźnicy. W roku następnym został rektorem kościoła pobernardyńskiego w Złoczewie, który w całości odnowił. W r. 1906 mianowany wikariuszem-administratorem w Blizanowie, gdzie wybudował plebanię i zabudowania gospodarcze. W r. 1912 otrzymał probostwo w Świnicach dekanatu tureckiego. W następnym roku przeniesiony na podobną placówkę do Kaszewic w dekanacie piotrkowskim. Od r. 1918 pełnił obowiązki duszpasterskie w Wąsoszach w dekanacie częstochowskim. Tam pobudował plebanię. Na tej placówce zastał go podział diecezyj w roku 1925. W następnych latach prosił kilkakrotnie ordynariusza częstochowskiego o inną parafię. 8 marca 1930 roku zamianowano go proboszczem i dziekanem w Bolesławcu. Tu praca, mimo gorliwości, szła ciężko. 24 sierpnia 1933 roku został przyjęty przez ks. Biskupa Radońskiego do swej pierwszej diecezji. Powierzono mu parafię Blizanów, na której pracował do wybuchu wojny.

Pozbawiony wolności 6 października 1941 r. odwieziony do Konstantynowa. Zmarł w pociągu w drodze do Dachau, dokąd przywieziono zastygłe ciało 30 października. Spalony w krematorium.

22. *Ksiądz Chwiłowicz Marian* urodził się 2 kwietnia 1886 r. w pow. słupeckim. Otrzymawszy pięcioklasowe wykształcenie w filologicznym gimnazjum kaliskim, wstąpił w r. 1903 do seminarium we Włocławku. W r. 1907, jako subdiakon, wysłany na studia do Rzymu. Wyświęcony na kapłana w Truskolasach w dek. kłobuckim 11 września 1911 r. Uzyskawszy stopień licencjata teologii, wrócił w 1911 r. do diecezji. Przez jeden rok spełniał obowiązki wikariusza katedry i prefekta szkół powszechnych.

W jesieni 1912 r. powierzono mu wykłady liturgiki w seminarium i stanowisko ceremoniarza biskupiego. W dniu 25 lipca 1919 roku przeniósł się do diecezji płockiej. Tam przez rok zostawał profesorem w seminarium duchownym. 3 lipca następnego roku powrócił do diecezji włocławskiej. Czując się słabym na ciele i wyczerpanym psychicznie, prze-

Z życia katolickiego

PRZEWODNIK KATOLICKI.

W związku z uroczystościami gnieźnieńskimi ku czci św. Wojciecha wydano jednodniówkę „Przewodnik Katolicki". Przypomina ona łudząco wydawany przed wojną i znany w całym Kraju — Przewodnik Katolicki.

DOKĄD PROWADZI ŻYCIE BEZ BOGA?

Wychodząca w Berlinie gazeta katolicka „Petrusblatt" zamieściła na swych łamach uwagi o życiu i działalności głównego szefa propagandy hitlerowskiej z czasów wojny, Józefa Goebbelsa, który po klęsce Niemców popełnił samobójstwo. W swoich studenckich latach zerwał on łączność z Bogiem, stawszy się niewierzącym. Czasopismo berlińskie, nawiązując do niewiary Goebbelsa, dodaje: „Z piekła, które wówczas w młodości było w duszy Goebbelsa, wywodzi się to piekło, które sprowadził on na naród niemiecki i na cały świat. Gdyby był znalazł w swych młodych latach Chrystusa, przezwyciężyłby to piekło, które istniało w jego duszy i życie jego późniejsze nie stałoby się przekleństwem dla otoczenia, ani też nie zatruwałby on narodu trucizną swej zakłamanej propagandy".

UCZCZENIE PATRONA POLSKI.

W pobliżu Gdańska znajduje się prastara osada, gdzie św. Wojciech według tradycji nauczał i chrzcił. Tam też na szczycie góry znajduje się obecnie mała kapliczka, gdzie spoczywać miały przez pewien czas szczątki świętego, póki ich nie zabrano do Gniezna. W rocznicę 950-lecia śmierci św. Wojciecha Gdańsk uczcił św. Patrona Polski akademią i pielgrzymką do tego miejsca. W pielgrzymce szczególny udział wzięła młodzież szkół średnich.



Z uroczystości gnieźnieńskich.

„BOŻE, BŁOGOSŁAW NASZEJ PRACY"!

Rada załogowa Chemicznych Zakładów w Leviciach na Słowaczyźnie wyraziła żądanie, by we wszystkich pracowniach zakładowych były pozawieszane godła chrześcijańskie — krzyże, by nad głównym wejściem do Zakładów był umieszczony napis: „Boże, błogosław naszej pracy"!

MISJONARZ-PILOT.

Ojciec Glover jest misjonarzem katolickim. Otrzymał on razem z innymi misjonarzami dyplom pilota, dzięki czemu odda wielkie usługi sprawie Bożej. — Odleciał już do Nowej Gwinei.

---

mieszkiwał przez cały następny rok u brata, księdza Aureliusza, w Miedźnie, dekanatu kłobuckiego.

21 września 1921 r. mianowany proboszczem w Brudzewie Kolskim. 23 sierpnia przeniesiony na proboszcza do Spicimierza w dek. uniejowskim. Na tym stanowisku pracował do wybuchu wojny.

6 października 1941 r. pozbawiony osobistej wolności, znalazł się w Konstantynowie. 29 tegoż miesiąca przywieziony do Dachau. Przeznaczony na blok 28. Latem 1942 r. zapisany do grupy inwalidów. W początku maja zmarł na skutek zagazowania.

23. *Ksiądz Chwiłowicz Mieczysław* przyszedł na świat w Jabłonce w woj. poznańskim 25 listopada 1892 r. z rodziców Jana i Weroniki. W r. 1913 ukończył 7-klasową szkołę handlową w Kaliszu. Przez jeden rok był studentem na politechnice we Lwowie. W r. 1916 przyjęty do seminarium we Włocławku. Wyświęcony 22 czerwca 1919 r. Wyznaczony na studia matematyczne, udał się na Uniwersytet Jagielloński. Równocześnie był kapelanem w zgromadzeniu Służebnic Serca Jezusowego przy ulicy Garncarskiej. Od 1 sierpnia do 31 grudnia 1920 r. pracował jako wikariusz i prefekt w Goszczanowie. W przerwie studiów był wikariuszem w Brześciu.

Po ukończeniu studiów 23-go sierpnia 1924 roku mianowany prefektem w gimnazjum Związkowym w Kaliszu i kapelanem u Sióstr Nazaretanek. Od 13 października tego samego roku był wikariuszem przy kościele Najśw. M. P. We wrześniu 1925 r. powołany na nauczyciela matematyki i fizyki i zastępcę dyrektora w Liceum Piusa X we Włocławku. 7 lipca 1931 r. zatwierdzony przez kuratorium warszawskie na stanowisku dyrektora. 1 września mianowany kanonikiem katedry. 23 listopada powołany na sędziego prosynodalnego. 30 stycznia 1932 roku obejmuje stanowisko dyrektora gimnazjum im. ks. Jana Długosza.

W szkole okazał się nie tylko zdolnym nauczycielem przy wykładaniu powierzonych sobie przedmiotów, lecz także wybitnym wychowawcą młodzieży. Oceniały to po wiele razy władze duchowne i szkolne, dając mu jedno stanowisko po drugim. Zarząd miejski, Bank Spółdzielczy wybrały go do swych rad. Postawny, pięknie zbudowany fizycznie, posiadał również wielkie zalety duchowe. Inteligentny i pobożny, wesoły a nawet dowcipny, wymagający a przecież dobry, zjednał sobie jako najlepszy ojciec młodzieńcze serca wychowanków. Na stanowisku dyrektora gimnazjum Długosza zastała go wojna.

Aresztowany razem z nauczycielstwem szkół włocławskich w połowie października 1939 r., wywieziony został do jednego z budujących się obozów w Prusach Wschodnich. Tam zaginął bez śladu. Czas i miejsce śmierci nie znane. W sercach młodzieży pozostawił pamięć niewygasłą.

(D. c. n.).

„W BOGU UFNOŚĆ NASZA!,‘

Arcybiskup nowojorski J. E. Ks. kardynał Spelman, przypominając światu rzucone przez amerykańskich mężów stanu hasło — „W Bogu ufność nasza“!, dodaje, że to odezwanie się jest bardzo ważne i bardzo trafne. Od zastosowania bowiem w życiu tego hasła narodów i państw — zależy nastanie trwałego pokoju na świecie. „Upragniony przez wszystkich pokój nie nadejdzie, dopóki narody nie uwierzą w prawdziwość tego zdania i dopóki nie będą tym hasłem żyły“.

KU CZCI ŚW. BENEDYKTA.

Upłynęło już tysiąc czterysta lat od czasu śmierci św. Benedykta, który założył zakon Benedyktynów, mający tak wielkie zasługi około podnoszenia kultury chrześcijańskiej w Europie. — Ojciec św. uczcił tę wielką w Kościele katolickim rocznicę — przez wydanie encykliki, czyli uroczystego pisma do całego świata chrześcijańskiego. Papież przypomniał światu wielkie zasługi św. Benedykta w krzewieniu kulturalnych wartości chrześcijańskich w Europie, wyniszczonej wtedy najazdem germańskich barbarzyńców. Encyklika papieska podkreśla również pogląd św. Benedykta na pracę ludzką. Otóż św. Benedykt odnosił się z wielkim szacunkiem do pracy rąk, jak zarówno i do pracy ducha ludzkiego. Był przy tym zdania, że każdej pracy powinna przyświecać nie tylko ta myśl, by przysporzyła ona dóbr jednostce, ale by i przyniosła każda praca pożytek społeczeństwu.

Ojciec św. wzywa świat chrześcijański do odbudowy zniszczonego prastarego klasztoru benedyktyńskiego na Monte Cassino.

Z życia naszej diecezji

RADZIEJÓW.

Stosownie do odezwy Diecezjalnego Związku Caritas w parafii naszej oddział Caritas urządził zbiórkę publiczną po uprzednio odpowiednim kazaniu w kościele na rzecz powodzian. Również i wieś chętnie pośpieszyła z pomocą, w wyniku czego do puszek zebrano 4027 zł. oraz gospodarze na swych wiejskich terenach zebrali 8290 zł. Zebrana ogółem suma w wysokości 12.317 zł. została przekazana Komitetowi Powodzian.

W związku z powyższym wszystkim ofiarodawcom i współpracownikom Zarząd Caritasu w Radziejowie składa wyrazy głębokiej wdzięczności.

Ks. Adam Krajewski.

SZPETAL GÓRNY.

Odbudowa spalonego przez Niemców naszego Kościoła, choć posuwa się żółwim krokiem, to jednak posuwa się stale naprzód. Powolność robót jest wytłumaczona tym, że parafia nasza jest mała, posiada zaledwie 2 tysiące dusz i wszystko robimy sami, bez żadnej pomocy. Zacieramy również ślady okupacji niemieckiej przez odbudowę zniszczonych przez Niemców krzyżów przydrożnych. Ostatnio przeżywaliśmy uroczystość poświęcenia nowego krzyża w Osieku.

Parafialny Oddział „Caritas“ — uruchomił przedszkole, w którym znajduje się duża ilość dzieci.

Dnia 8 maja r. b. w dzień zakończenia 40-o godzinnego nabożeństwa, po sumie, wyruszyła z kaplicy, która nam aż do czasu odbudowy kościoła, służy jako świątynia parafialna, wyruszyła uroczysta procesja na pole, wyznaczone na nowy cmentarz grzebalny. Poświęcenia dokonał oraz okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Szczęsny Starkiewicz z Lipna.

Była to dla nas uroczystość bardzo ważna, bowiem dotychczasowy cmentarz był już bardzo szczupły, na skutek czego przez kopanie nowych grobów, bardzo często naruszane były groby świeże. Ks. Franciszek Mendyka, jako administrator naszej parafii wyjednał u lipnowskiego Powiatowego Urzędu Ziemskiego przydzielenie z działek pozostałych po reformie rolnej półtora hektara z przyległych zagajników na cmentarz. Dzięki tym staraniom oraz stanowisku Urzędu Ziemskiego parafia nasza otrzymała nowy cmentarz.

Uczestniczka uroczystości.



Z uroczystości gnieźnieńskich.

Poradnik gospodarczy

KOSZTELA.

Jest to bardzo dobrze znana odmiana jabłoni w środkowej Polsce. Owoce koszteli często spotykamy na rynku warszawskim. Drzewo rośnie silnie i wyrasta bardzo duże, szczególniej udaje się na glebach lżejszych. Buduje koronę odwrotnie stożkową. Pączki kwiatowe wyraźne, duże, silnie omszone. Liść duży, ciemno-zielony. Owoc średni, regularny z bardzo krótkim ogonkiem. Przy silnych wiatrach a szczególniej zachodnich, które u nas panują w sierpniu i początkach września trzyma się dobrze na drzewie. Barwa skórki owocu blado-zielona, po dojrzeniu żółta, rzadko występuje słaby rumieniec. Miąższ soczysty, słodki. Na przemarzanie jest zupełnie odporna, również odporna na choroby i szkodniki. W starych sadach po ciężkich mrozach lat ubiegłych pozostały potężne drzewa naszych koszteli: widoczne to jest zwłaszcza w powiecie kolskim i tureckim. W roku ubiegłym kosztela dała piękny, duży i bardzo obfity urodzaj. Kwitnie późno. Transport znosi bardzo dobrze. Na stanowisko i glebę niewybredna, wyrasta w wielkie drzewo, dlatego też sadzić należy ją rzadko. Plonować zaczyna dosyć późno, ale za to plonuje prawie co rok i bardzo obficie. Kosztela powinna być w każdym sadzie, a szczególniej przy każdej chacie wieśniaczej, aby dzieci miały pod dostatkiem słodkich jabłuszek. Dzieci bardzo lubią kosztelę. Owoce dojrzewają w zimie i prawie do wiosny dają się dotrzymać w odpowiednich warunkach.

Niechajże więc nasza polska kosztela rośnie i owocuje w naszych wiejskich sadach.

P. K.

O nawożeniu ziemi

Prawidłowe nawożenie roli to konieczny warunek dobrego rezultatu wszelkich upraw rolnych.

Roślina czerpie swój pokarm z dwóch źródeł — powietrza i ziemi.

Do rozwoju rośliny potrzebne są m. in. następujące składniki, które służą jako pokarm: azot, fosfor, potas i wapno. Wszystkie te cztery składniki winna mieć roślina do swego rozwoju w odpowiedniej ilości. Do zaspokojenia potrzeb nawozowych rośliny służą nawozy. Są one różne — zupełne, zawierają wszystkie składniki pokarmowe, lub niezupełne, gdy w skład ich wchodzą tylko niektóre i dlatego, chcąc umiejętnie nimi manipulować i wiedzieć, czem i pod co nawozić, należy mieć o tych nawozach pewne pojęcie, oraz poznać ich właściwości i jakość pokarmową.

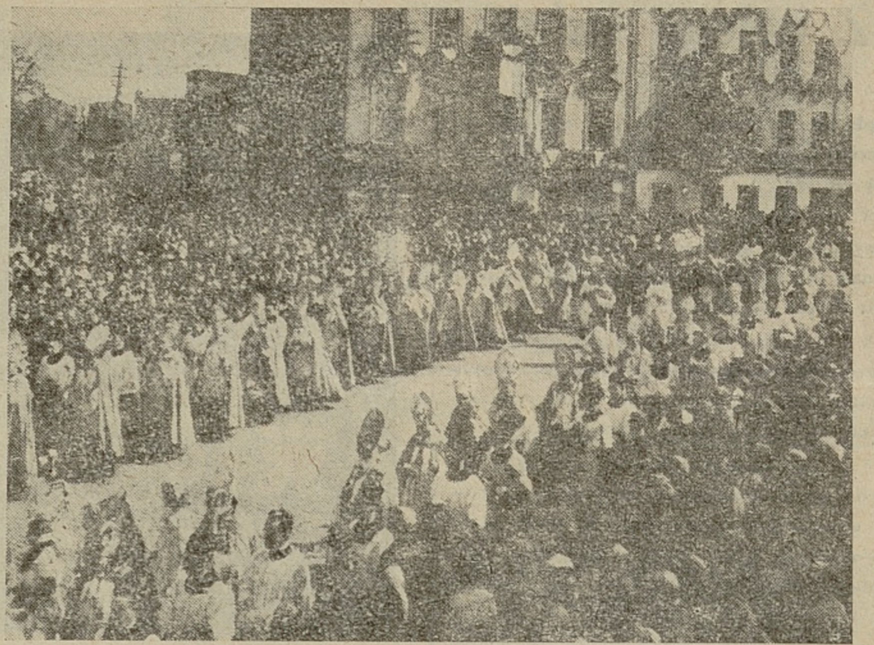
Najpospoliszymi nawozami zupełnymi są wszelkie tzw. „gnoje“, a więc koński, bydlęcy, kurzy itp. komposty. Zawierają one wszystkie cztery pierwiaski odżywcze, jednak zawsze ze znaczną przewagą azotu. Dlatego też, choć niezbędnym, to jednak wskazanym jest, przy ich użyciu od czasu do czasu nawożenie dopełnić dawką fosforu i potasu, wzgl. wapna w postaci odpowiednich środków nawozowych.

Poszczególne gnoje różnią się między sobą pod względem siły gnojnej. Na pierwszym miejscu stoi to kloaka (nawóz ludzki). Jest ona nawozem tak silnym, że powinno się używać w dużym rozcieńczeniu z wodą. Na drugim miejscu to nawóz ptasi, z którym także należy być ostrożnym i lepiej używać ten nawóz w postaci skompostowanej. Dalej idzie gnój koński, który jest za silny na ziemie lekkie, a najlepiej używać go w mieszaninie z bydlęcym. Następnie to gnój bydlęcy i świński — ten ostatni jest bardzo zimnym i bodaj najuboższym w składniki odżywcze.

Kompost, to oczywiście jego dobroć i siła nawozowa zależna jest od tego, co do jego utworzenia użyto, jak też od sposobu przygotowania. Kompost umiejętnie przygotowany może w zupełności zastąpić wszelkie inne nawozy.

Gdy mowa o gnojach, to należy zwrócić uwagę, że po pierwsze — należą one do nawozów wolniej działających, gdyż skutkują dopiero wtedy, gdy zawarty w nich sztuczny materiał pokarmowy ulegnie w ziemi odpowiednim przemianom. Po drugie, że skuteczność ich zależna jest — i to nawet w bardzo wielkiej mierze — od umiejętnego z nimi postępowania, tak na gnojowni, jak i w użyciu. A więc na gnojowni, wzgl. na kupie gnojowej, gnój musi być chroniony od dostępu powietrza i wody (deszczu, śniegu). Należy go tu utrzymywać w stanie ścisłym, tzn. ułoczony.

Przy użyciu natomiast — wręcz odwrotnie. Należy dbać o to, by powietrze miało dość dobry dostęp, a więc nie zakopywać za głęboko, ale też nie za płytko — miarkując głębokość przykrycia własnościami gleby, tj. na lżejszych ziemiach może być przykryty grubszą warstwą do 10 cm., na cięższych glebach — cieńszą warstwą od 5 do 6 cm.



Z uroczystości gnieźnieńskich.

Zwalczanie stonki ziemniaczanej

Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w dniu 17.9.1946 r., wydał zarządzenie o zwalczaniu stonki ziemniaczanej. Osoby użytkujące grunty, lub zarządzające gruntami, a także zarządzający miejscami przechowania i transportu ziemniaków, oraz innych roślin, podlegających opanowaniu przez stonkę — obowiązane są zgłosić w ciągu 24 godzin zarządowi właściwej gminy każdy wypadek świadczący o pojawieniu się, lub wzbudzający podejrzenie pojawienie się stonki ziemniaczanej.

Równocześnie ze zgłoszeniem winny być dostarczone Zarządowi Gminy okazy stonki uśmiercone naftą, benzyną, spirytusem lub wrzątkiem). Zarząd gminy obowiązany jest przekazać natychmiast okazy terenowej Stacji Ochrony Roślin, która po dokonaniu badań i lustracji ziemniaków i innych roślin na wskazanym obszarze i po stwierdzeniu pojawienia się stonki ziemniaczanej, poda szczegółowe wskazania zwalczania tego szkodnika. Na podstawie powyższych wskazań starosta przesłać winien zainteresowanej gminie niezbędne zarządzenia do wykonania.

Zwalczanie chorób pszczół

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23.8.1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, wydał Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w dniu 24.9. ub. r. rozporządzenie o włączeniu do chorób podlegających obowiązkowi zgłaszania i zwalczania: zgnilca amerykańskiego, zgnilca europejskiego i choroby roztoczowej pszczół.

W myśl powyższego rozporządzenia posiadacz pasieki winien w wypadku objawienia się jednej z wymienionych chorób natychmiast zawiadomić starostwo, które zleca lekarzowi weterynaryjnemu przeprowadzenie badań, mających na celu ustalenie rodzaju schorzenia.

Po ustaleniu wystąpienia zgnilca amerykańskiego, zgnilca europejskiego, lub choroby roztoczowej, posiadacz pasieki winien odpowiednio zabezpieczyć pnie pszczele przed przenoszeniem schorzenia przez pszczoły.

Czytajcie DOBRE KSIĄŻKI, — strzeżcie się książki złej

Z całego świata

* Sojusznicza Rada Kontroli wydała zarządzenie zakazujące kupna, zamiany lub sprzedaży znaczków pocztowych z podobizną Hitlera.

* Olbrzymi meteor spadł na Syberii. Przy upadku na ziemię meteor utworzył ponad 120 kraterów. Jeden z nich ma przeszło 28 m. szerokości i 10 m. głębokości.

* W stanie Missouri (Stany Zjednoczone) szalał huragan zwany tornado. 20 osób zostało zabitych a przeszło 100 rannych. Wiele budynków uległo zniszczeniu.

* Z Madagaskaru donoszą o nowych aktach gwałtu dokonywanych przez tubylców na osadnikach europejskich. W wielu miejscowościach wyspy tubylcy podpalają i napadają osady Europejczyków, dopuszczając się niejednokrotnie aktów mordu.

* W Toruniu wydarzył się niezwykły wypadek. Wzięty do niewoli w 1914 roku pierwszy mąż p. Nowakowskiej uznany dawno za zmarłego wrócił po 33 latach nieobecności do swego domu. W międzyczasie Nowakowska wyszła drugi raz za mąż, owdowiała i znowuż wyszła poraz trzeci zamąż. Z drugiego i trzeciego małżeństwa są dzieci.

* Hans Biebow znany kat ghetta łódzkiego został skazany przez Sąd Okręgowy w Łodzi na karę śmierci.

* Na szosie pod Kowalewem w pow. wąbrzeskim wydarzyła się katastrofa samochodowa. Na skutek defektu kierownicy samochód wpadł na drzewo przydrożne, na skutek czego uległ strzaskaniu a osiem osób uległo ciężkim poranieniom. Dwie osoby wkrótce zmarły, a dwie walczą ze śmiercią.

* W Indiach Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawę o zniesieniu niewolnictwa 50 milionów pariasów, którzy byli pozbawieni wszelkich praw otrzymało wolność i zrównanie w prawach z innymi mieszkańcami.

* W przemyśle górniczym W. Brytanii został tytułem próby wprowadzony 5 dniowy tydzień pracy.

* Zgromadzenie ogólne ONZ. odrzuciło wniosek arabski w sprawie Palestyny, żądający zniesienia mandatu angielskiego i rozpatrzenia niepodległości Palestyny.

* Prezydent Paragwaju oraz dowódca armii rządowej uciekli i schronili się w ambasadzie hiszpańskiej w Assuncion na skutek wybuchu rewolucji.

* W dniu 1 maja rb. na Sycylii powstały tragiczne rozruchy. Do manifestujących otworzono ogień karabinów maszynowych trwający kilkanaście minut. Zabitych zostało 7 osób a 33 ciężko rannych. W tej liczbie znajdują się kobiety i dzieci. W całym kraju na znak żałoby zamknięto wszystkie lokale rozrywkowe. Policja aresztowała 74 osoby. Odpowiedzialność za rozruchy spada na tajną organizację faszystowską.

* Syn Mussoliniego, Vittorio, ujawnił się przed władzami argentyńskimi. Przypuszcza się, że otrzyma on zezwolenie od władz na pozostanie w Argentynie.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr W. Mirski.

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.

Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 70 zł., półroczna 130 zł., roczna 250 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-36714 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, ul. Brzeska 4.